

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo nr. 106.

Wychodzi raz w tygodniu.

Rekopisów nie zwraca. Listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 "
Nadesłane 10 "
Ogłoszenia 5 "
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Złota 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Walne Zgromadzenie „Sokoła”. Z posiedzenia Rady przybocznej. — Kradzież dusz polskich. — Kilka słów o Tow. Szkoły Ludowej. — Opaczne pojęcia. — Z ruchu spółdzielczego. — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”.

WALNE ZGROMADZENIE „SOKOŁA”.

Dnia 26 kwietnia 1927 r. o godz. 7 wieczorem odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków Twa gimn. „Sokół” w Rzeszowie.

Związek Tow. „Sokół” w Polsce obchodzi w roku bieżącym jubileusz 60 letni założenia pierwszego Gniazda w Polsce, „Sokoła-Macierzy” we Lwowie, który to obchód uczci Złotem 5 i 6 czerwca br. we Lwowie.

Przyznać trzeba, że przez cały czas swego istnienia stoi Sokolstwo polskie niezmiennie wiernie pod sztandarem, którego hasłem: „Ramie krzep — Ojczyźnie służ” a obowiązki z hasła tego wysnute spełniało i spełnia Sokolstwo polskie należycie.

Działalność „Sokoła” zawsze stała na gruncie narodowym.

W czasach zaborczych prowadził „Sokół” ćwiczenia gimnastyczne, wzmacniał fizycznie zastępy młodzieży polskiej, wyrabiał karność, siłę fizyczną i hart ducha. Zarazem krzepił „Sokół” ducha narodowego i szerzył ideę niepodległości Polski.

Po wybuchu wojny światowej spełniło Sokolstwo polskie swój obowiązek, przyczyniając się do powstania państwa polskiego, przez zasilenie drużynami swemi pierwszymi kadr tworzącego się wojska polskiego. Obowiązek ten spełniło także chlubnie Sokolstwo polskie w Ameryce.

Po powstaniu Państwa Polskiego praca „Sokoła” idzie dalej w kierunku zawodowym nad

utrwaleniem bytu państwowego i „Sokół” spełnia dalej swe obowiązki gorliwie, tak w dziedzinie wychowania fizycznego przez gimnastykę i sporty, jak również prowadząc od szeregu lat kursa przysposobienia wojskowego. „Sokół” na każdym kroku podkreśla swoje narodowe i kulturalne stanowisko krzepiąc i obecnie ducha narodowego i dążąc do konsolidacji państwowości polskiej.

„Sokół” jest Towarzystwem nie tylko narodowym ale i demokratycznym i jako taki skupia i łączy wszystkie warstwy społeczeństwa, bez różnicy poglądów i zapatrywań politycznych, o ile stoją na gruncie narodowym, zasługując więc na poparcie wszystkich narodowo myślących obywateli polskich.

I Gniazdo rzeszowskie pracuje z każdym rokiem coraz intensywniej w myśl hasła Sokolstwa polskiego, nie ma ono jednakże takiego poparcia wśród społeczeństwa rzeszowskiego, na jakie zasługuje. Nawet większość członków Twa poza opłatą wkładki zachowuje się biernie o czym świadczy nieinteresowanie się sprawami Twa, które porusza się w sprawozdaniach rocznych i we wnioskach Wydziału na Walnym Zebraniu, odbywanym zwykle przy małej ilości członków.

Należy już raz z tem zerwać i okazać więcej zajęcia się sprawami tego Twa a dać temu wyraz przez jak najliczniejsze przybycie na tegoroczne Zebranie. — Każdy członek obowiązany jest zatem jawnie się na Walnym Zgromadzeniu w najbliższy wtorek, i przez to dać wyraz karności sokolej.

Z porządku dziennego.

R. Dyr. Wilk referuje sprawę kupna przez gminę stolarni, dzierżawionej przez P. Kruczkowskiego dla przyw. gimnazjum żeńskiego. Oferta gminy została przez rząd przyjęta. Referent proponuje, aby gmina obiekt ten przyjęła, odstąpiła go przyw. gimn. żeńsk., które będzie sponało raty, a gimnazjum wejdzie w posiadanie na własność budynku dopiero wówczas, gdy cała wierzytelność gminie zostanie spłaconą — uchwalono.

R. Dyr. Szajnowski referuje w sprawie rozdziału 120 tys. Zł., o których pisaliśmy w poprzednim numerze Ziemi. Co do trzynastej pensji urzędnikom i funkcjonariuszom gminy przedkłada Radzie prośbę wszystkich urzędników, ilustrując ich stan materialny opłakany, podnosi, że inne miasta Małopolski już tę trzynastą pensję uchwały, wreszcie popiera prośbę urzędników okólnikiem Województwa, który z uwagi na położenie urzędników w miarę zasobów budżetowych, na tę pensję się godzi. Uchwalono. Nadto uchwalono wypłacić jednomiesięczne zarobki wszystkim robotnikom stale od dwóch lat w gminie zatrudnionym.

Uchwalono 19 tys. na urządzenie postoiu dla fur na ul. Lwowskiej. Przy wniosku Magistratu uchwalono 20 tys. na rekonstrukcję i nadbudowę piętra w rzeźni na RWsi, przez co otrzyma się 19 mieszkań jednoizbowych, r. Dr. Liwo zgadzając się w zasadzie na ten wniosek jako jeden z najżywotniejszych dla biednej, bezdomnej ludności, zwraca uwagę, czy dom stary i zniszczony i zawilgotniony warta takich wkładów, czy nie byłoby lepiej zaraz przystąpić za te pieniądze do budowania baraków drewnianych, które gwarantowałyby ludności biednej przynajmniej zdrowe i higieniczne mieszkania. Uchwalono wniosek Magistratu.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa budowy drugiego piętra na szpitalu powszechnym. Wniosek Magistratu uchwalono, jednak ponieważ zdania się ścierały a miały dużo argumentów za i przeciw, sprawę tę uważamy jako konieczną do ponownego rozpatrywania.

Kradzież dusz polskich.

Posel Dr. Marceli Prószyński i tow. z klubu sejmowego Z. L. N. wnieśli do ministrów WR. i OP. i Spraw Wewnętrznych następującą niezmiernie aktualną i słuszną interpelację w sprawie nieprawnych zmian obrządku rz.-kat. na grecko-kat.: Korzystając z braku kościołów rzymsko-katol., chrzczą księża ruscy masowo dzieci, mające należeć do obrządku łacińskiego i zamiast oddawać ich metryki proboszczom łacińskim, zapisują te dzieci jako grecko-katolickie.

W ten sposób łamią ustawę z dnia 25 maja 1868 Dz. pr. p. Nr. 49, nie mówiąc już o konkordacie z 6 października 1863, którego nie przestrzega żaden paroch ruski, a którego się trzymają mechanicznie księża polscy. Ustawa z dnia 25 maja 1868 pozwalała na zmianę wyznania przez sporządzenie protokołu w starostwie, albo przez umowę rodziców, tymczasem księża ruscy gwałcą obie obowiązujące normy i wyyskują podstępnie nieświadomość rodziców wbrew § 7 ustawy, mówiącemu, że „żadnej korporacji religijnej nie wolno jednak sobie członków innej korporacji przymusem lub podstępem”.

W ten sposób stają się dzieci rzymsko-katolickie i polskie grecko-katolikami, i w drugim pokoleniu zajadłymi Rusinami, przez co wynarodowiła się olbrzymia ilość Polaków.

Przykładowo załączamy urzędowo stwierdzony wykaz imion, nazwisk i wieku osób z parafji Mogielnicy, powiatu trembowelskiego. Ilość tych „skradzionych dusz” wynosi aż 124 w jednej tylko parafji i to w powiecie w 72% polskim, z czego można wywnioskować, co się dzieje w parafjach innych i w tych powiatach, w których mniej liczni Polacy stanowią element mało odporny.

Jeżeli na te sprawy mało baczył rząd zaborczy, to jednak takie chwytywanie Polaków-janczarów do walki z polskością w Polsce jest oburzające i źle świadczy o urzędnikach, którzy z wygody czy niedołęstwa nie spełniają obowiązku obywatelskiego i pozwalają na bezkarne łamanie ustawy.

Wobec tego zapytujemy P. P. Ministrów, czy zechcą: 1) wydać polecenie: by w takich wypadkach przywrócono „skradzionym duszom” obrządek łaciński i 2) zarządzić surowe ukaranie winnych przestępstwa księży ruskich i danych urzędników władz starościńskich”.

I rzeczywiście. Akcja księży ruskich w kierunku zagarniania dusz polskich czyni w naszym stanie posiadania na wschodzie Małopolski już od lat stu przeszło straszliwe spustoszenia. Straciliśmy bezpowrotnie w tym czasie, jak obliczył ks. Dr. Likowski, biskup poznański, znany pisarz w swej pracy „Historja Unji Kościelnej”, co najmniej półtora miliona dusz. Przez dopływ świeżej, szlachetnej krwi mazurskiej, zyskali Rusini na spryście, energii w swojej ociężałej psychice, my zaś wychowaliśmy sobie tylko inteligentniejszych wrogów.

Pytanie, co na taki bądź co bądź ciekawy przejaw asymilacji żywiołu mocniejszego przez słabszy etnicznie wpłynęło? Oto z jednej strony ciemnota naszego ludu, a z drugiej brak kościołów, księży i wszelkiej wogóle opieki nad nim tak ze strony dworów, jak i miejskiej inteligencji.

Z posiedzenia Rady przybocznej dnia 12-go kwietnia.

Interpelacje:

R. Dr. Podobiński zwraca się do P. Komisarza i Rady przyb. o wydatniejszą pomoc na dożywianie dzieci szkolnych, które teraz w czasie przednowku specjalnej opieki potrzebują, oraz o uwzględnienie szkoły ćwiczeń, o której przy subwencjach zapomniano.

Interpeluje o uruchomienie lampy na ulicy Marszałkowskiej obok mostu, gdzie stoi drąg z kiedyś świecącej się lampy jako łachman minionej świetności. Wreszcie zwraca się do obecnego na sali Starosty, Dr. Friedricha, w sprawie bacznej kontroli składek ulicznych, przy których niemal co niedzielę jedna i ta sama publiczność jest nagabywana, a często się nie wie, kto i na jakie cele zbiera i co się z temi pieniędzmi dzieje.

Dr. Liwo interpeluje, czy przyszło polecenie Województwa na rozpisanie wyborów i kiedy się one odbędą.

P. Komisarz w odpowiedzi oświadcza, że sprawa subwencji na dożywianie dzieci będzie rozpatrywana przychylnie po świętach i Magistrat przyjdzie na R. przyb. z odpowiednimi wnioskami. W sprawie lampy na ul. Marszałkowskiej zwróci się do dyr. Żurawskiego. Wychodki w szkole Mickiewicza przebuduje się we wakacje. W sprawie szkoły Jachowicza była deputacja rodziców i wniesiono memoriał — do poprawy tej szkoły przystąpi gmina również we wakacje.

R. Dr. Nieć zwraca się do P. Komisarza o odczytanie owego memoriału, gdyż radni powinni wysłuchać zażaleń i życzeń rodziców i powinni znać wolę ludności. Niestety memoriału nie odczytano.

Wykaz lokatorów

Druk na wykaz lokatorów, który ma wisieć w bramie każdej kamienicy (rozporządzenie Starostwa) do nabycia w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ulica 3-go Maja L. 7.

Podczas gdy w każdej wsi ruskiej była od najdawniejszych czasów cerkiew, sumptem dworu polskiego postawiona, a przy niej siedział paroch udotowany bogato przez polski dwór, to polskie parafie znajdowały się o kilka lub kilkanaście mil od siebie. A gdy ruski ksiądz przyjaźnie prawił mazurowi, że to wszystko jedno, czy ochrzci on dziecko, lub weźmie ślub w cerkwi czy kościele, to nic dziwnego, że ciemny chłop polski wierzył temu i zadawał się duchowną posługą obcego duszpasterza.

Na kilka lat przed wojną światową od r. 1903 zmieniły się te oplakane stosunki na lepsze. W roku tym objechał wschodnie powiaty znany działacz i poseł do wiedeńskiego parlamentu, śp. Włodzimierz Kozłowski. W całym szeregu prelekcji, wygłoszonych po miastach powiatowych, poruszył te smutne sprawy i obudził sumienie polskiej inteligencji. I zaczęła się intensywna praca przedewszystkiem nad uświadomieniem polskiego chłopca i polskiego inteligenta na wsi i nad obudzeniem polskiego ducha wśród mas polskiego włościanstwa. Zakładano wszędzie Kółka rolnicze, polskie sklepy, czytelnie, chóry włościańskie, budowano domy ludowe, urządzano zebrania i obchody narodowe w Sokole itd. Co niedzielę wyjeżdżali na wieś urzędnicy, księża, profesorowie z odczytami i z wykładami. Przyszło z pomocą i zasłużone TSL., zakładając szkoły polskie, względnie klasy eksploatowane. Zaczęło się odrabianie wiekowego zaniedbania, aczkolwiek trudne, ale nie spóźnione. Najprędzej dźwignął się obwód tarnopolski, największe i najlepsze wykazując wyniki pracy społecznej polskiej, a to dzięki ofiarnym trudom ludzi tej miary, co prof. Stanisław Srokowski, Jan Zamorski, Antoni Doerman i inni. Znany Bank parcelacyjny w Kopyczyńcach, robił także wiele dobrego przez to, że parcelując majątki polskie między mazurów z pod Rzeszowa, czy Mielca, budował im odrazu szkołę i kościół, dawał nauczyciela i księdza i zabezpieczał w ten sposób wieś polską przed wynarodowieniem...

Całą tę zbożną pracę przerwała wojna światowa. Dzisiaj, jak się dowiadujemy, znowu się tam nic nie robi. Inteligencja miejska, rozbita na partje i koterje, kłóci się zawzięcie, a chłopci chodzą luzem, szukając opiekunów i znajdując ich w takich działaczach jak Bryl lub Stapiński. Czy nie dziwny to objaw, zbiorowej choroby woli w nas samych?

Tymczasem Rusini robią swoje i dalej kradną nam dusze. Musi być bardzo źle, kiedy poseł Prószyński dzwoni na trwogę.

Kilka słów o T. S. L. i o Kole T. S. L. w Rzeszowie.

(Dokończenie).

Ktośby powiedział: to dosyć, resztę da Rząd a TSL. zrobiło swoje. Twierdzenie takie jest zaprzeczeniem znajomości własnego Państwa i Narodu. Zapominamy, że granice działalności TSL. powiększyły się, i potrzeby wzrosły, i że

mimo wysiłków i pracy Towarzystw kulturalno-oświatowych, jesteśmy krajem analfabetów, i nie wolno nam dłużej znosić tej opinii o nas, bo pociąga ona za sobą szkodę Państwa. Wskutek niskiej oświaty nasza produkcja rolna jest bardzo mała, fabryczna znikoma, wskutek czego mamy 3 miliardy 200 milionów rocznej straty, a więc prawie półtora razy więcej, niż wynosi cały budżet Państwa. Pamiętajmy, że przemysł, rolnictwo i handel, a nie partyjnicтво decydują o bogactwie narodowym. TSL. wierzy, że przez wytężoną pracę oświatową dźwignie się nasz Naród kulturalnie, oświatowo i ekonomicznie! Kto tego pragnie, niech się nie zraża czy TSL. potrzebne, czy nie, w Polsce, niechaj jak najprędzej wstąpi w szeregi członków TSL.

Jeszcze parę słów o udziale tutejszego Koła w tych wielkich zamierzeniach TSL. Przeszedłszy się po Rzeszowie, idąc na dziesięć Zgromadzenie członków TSL. do „Sokoła” myślałem, że znajdę tam parę tysięcy członków, a już choćby skromnych parę setek jak to bywa po Kołach na Wschodzie i jak to było przed wojną. Co za rozczarowanie! Nie było nawet 30, wyraźnie trzydziestu członków na Walnym Zgromadzeniu członków Koła TSL. w Rzeszowie. To tak mało Polaków w Rzeszowie? O! to bardzo smutno, a szkoda, że inni nie byli, bo dowiedzieliby się, że sprawozdania Wydziału, co szczupła garstka zapaleńców zrobiła i jaki udział brała nad podniesieniem kulturalno-oświatowym Narodu. Dowiedzieliby się, że Koło w Rzeszowie liczy zaledwie 343 członków, że praca w Kole spoczywa w ręku niewielu bardzo członków, jak wskazują zresztą wkładki za rok 1926 i poprzednie lata, wynoszące zaledwie dwieście kilkadziesiąt złotych, mimo, że wkładka roczna wynosi tylko 2 złote, usłyszeli by jak to dopiski w księdze wkładek poczynili różni obywatele miasta, Polacy, wypisujący się z TSL., dowiedzieliby się, że w różnych sekcjach pracujący członkowie Wydziału Koła dokładali wiele pracy, nie szczędzili trudu i czasu dla prac oświatowych wśród wojska i na wsi, wygłaszając kilkadziesiąt odczytów z wyświetlaniem obrazów przy pomocy aparatów projekcyjnych, bo ma Koło skioptikon i aparat „Hok”, dowiedzieliby się o pracach Wydziału, o wysiłkach nad zdobyciem funduszy na budowę domu TSL., a jak brak własnego gniazda utrudnia pracę tej garstce ludzi patriotycznie usposobionych, odczuć mogą wszyscy, którzy zetknęli się z pracą publicystyczną.

Dowiedziałem się, że najczynniejsza i najruchliwsza sekcja biblioteczna Koła, zdobywa pod względem ilości dzieł trzecie miejsce w dziedzinie bibliotek publicznych w Polsce, że biblioteka ta ze swoim 10 cio tysięcznym zbiorem ksiąg nie może pomieścić się w ciasnych pokojach w gmachu Sokoła. I zastanawia mnie, dlaczego są tak obojętni dla mieszkańcy dla książki, bo przeciętna liczba czytających, dzienna, 180 osób w tak dużym środowisku i to przeważnie młodzieży, to bardzo drobna cyfra. Dowiedziałem się, że Koło ma koncesję na kino, i że kino „Wanda”

pozostaje pod ścisłą kontrolą i opieką TSL., że Zarząd kina tego wyświetla obrazy naukowe dla dziatwy szkolnej, dowiedziałem się, że Prezes Koła, Inspektor Rąb, pełen inicjatywy i gorliwy pracownik na niwie oświatowej, wciągnął do pracy Nauczycielstwo, które z zapałem zawsze chętnie pozostaje na usługach TSL. I znowu nasuwa się pytanie, dlaczego tylko garść ludzi i tylko Nauczycielstwo zajmuje się Kołem, dlaczego szersze masy społeczeństwa rzeszowskiego są obojętne dla celów TSL., i przestają być członkami TSL., jeżeli mi ktoś z czytelników udowodni na łamach gościnnej „Ziemi Rzeszowskiej”, że TSL. jest niepotrzebne w Rzeszowie.

Skorzystałem z udzielonego mi miejsca w „Ziemi Rzeszowskiej” i jeżeli nie odmówi mi Szanowna Redakcja miejsca w przyszłości, pozwolę sobie na dalsze uwagi o tutejszym Kole.

Spieszcie wszyscy tłumnie do Koła TSL. i wstąpcie w szeregi pracowników TSL.

Uczestnik Walnego Zgromadzenia.

OPACZNE POJĘCIA.

Wojna światowa przyniosła to doświadczenie, że w obecnych czasach walczą ze sobą nie armje, ale uzbrojone narody. W razie wybuchu wojny, armje czynne, które dawniej dźwigały na sobie cały ciężar walki, stają się właściwie tylko kadrami, które wchłaniają w siebie olbrzymie zastępy cywilnych obywateli, ćwiczą je, uzbrajają i wysyłają na pole walki. Aby ten proces ułatwić i przyspieszyć, wszędzie po wojnie zaczęto tworzyć już w czasach pokojowych organizacje przysposobienia wojskowego wśród ludności cywilnej nie należącej do szeregów armji czynnej.

U nas — jak wiadomo — jedną z takich organizacji, najbardziej rozgałęzioną i cieszącą się największą opieką obecnego rządu jest „Związek Strzelecki”. Działalność jego byłaby ze wszechmiar dodatnią i godną największego poparcia ze strony całego społeczeństwa, gdyby ograniczała się do tego, co jest celem i jedyną mądrą racją jego bytu, tj. do przysposobienia wojskowego jak najszerzych warstw obywateli Państwa, aby w razie wybuchu wojny odrazu wzmocnić armję zastępami należycie wyćwiczonych i wyszkolonych żołnierzy.

Niestety, wiadomo powszechnie, że tak nie jest. „Strzelec” wykracza daleko poza swój zakres działania i zamiast być organizacją ogólnopaństwową i ogólnonarodową, która jak ognia wystrzegać się powinna wszelkiej polityki i politykowania, właśnie czynnie i intensywnie wkracza w życie polityczne i partyjne i doszedł do takiego wykrzywienia swej zasadniczej idei, że jest dziś zdecydowanie organizacją, służącą nie Państwu, ale pewnym stronnictwom i osobom.

Przy takim zboczeniu od swego właściwego programu „Strzelec” stał się instrumentem nadużywającym swej sprawności organizacyjnej i swych wpływów do szerzenia w społeczeństwie

Z podróży do Włoch.

Bardzo zajmujący feljton szanownego ks. Dr. Jałowego obudził we mnie wspomnienia z niejednej mych podróży do Włoch i innych krajów południowych.

Jak wyżej wspomniałem, nie poraz pierwszy wyjeżdżałem na południe, co więcej urodziłem i wychowałem się na ziemi włoskiej, gdzie spędziłem też większą część mego życia.

Czuję się zatem powołanym do wypowiedzenia swego zdania, jeżeli mowa o Włoszech i o Włochach. W związku z artykułem księdza doktora Jałowego, ogłoszonym w „Ziemi Rzeszowskiej”, muszę stwierdzić, że istotnie tylko wrogowie narodu włoskiego mogli zarzucić Włochom, iż nic nie dali ludzkości, prócz sztuki. Bo każdy wie na przykład, że Włoch Marconi wynalazł telefon bez drutu, i on całe swe życie ze świetnym sukcesem poświęcał pracy dla ludzkości. Ilu ludzi zawdzięcza swe życie jego wynalazkowi! Lecz to może tylko marynarz dostatecznie ocenić. O nim i podobnych genjuszach narodowości włoskiej szerzej się rozpisywać zajęłoby tu dużo miejsca, ale nawet sięgając do bardzo dawnych czasów, znajdziemy wśród Włochów ludzi wiedzy jak Galileo Galilei, włoskiego Kopernika, prawdziwego męczennika wiedzy, którego słowa odnoszące się do kuli ziemskiej „eppure si muove”, stały się nieśmiertelnymi.

Dla przykładu tylko muszę jeszcze wspomnieć, że Krzysztof Kolumb (Cristoforo Colombo), choć na obcej służbie, ale rodowity Włoch, żeglarz genueński, odkrył nowy świat, stworzył Europie bramę do bogactw Ameryki, „lingua franca” zaś rodzaj włoskiego żargonu kupieckiego i żeglarskiego ogólnie znany we wszystkich por-

tach lewantyńskich, świadczy o ogromnym wpływie Włochów na bliskim Wschodzie, szczególnie w Tryescie, Genui i Wenecji, których dumne, czyste statki kursują regularnie do wszystkich portów cywilizowanego świata jeszcze dzisiaj.

W ubiegłym roku stocznie pod Tryestem ukończyły dwa największe na świecie statki motorowe, Esquilino i Uiminale, każdy o pojemności 16.065 tonn, nie posiadające żadnych maszyn parowych, a jedynie motory systemu „Diesel” o sile 5.860 koni mechanicznych, które to okręty kursują obecnie na linii Trieste — Kobe, przebiegając ogromną przestrzeń między Włochami a Japonią w przeciągu 8 tygodni.

Włoski przemysł maszynowy, elektrotechniczny, włókienniczy i budowlany nie tylko że wyparł Włoch wszelką konkurencję zagraniczną, ale konkuruje jeszcze skutecznie na rynkach światowych z przemysłem niemieckim, angielskim i amerykańskim tak dalece, że na przykład w roku 1924 parowozów dla egipskich kolei żelaznych nie dostarczały fabryki angielskie ani amerykańskie, lecz włoska fabryka parowozów w Medjolanie, przyczem transportowano gotowe parowozy, każdy o wadze 80.000 kg., na statkach włoskich w stanie zupełnie zmontowanym, gotowe do użytku.

Same Włochy ze względu na brak własnych kopalń węglowych elektryfikują coraz więcej swe koleje, wykorzystując nader umiejętnie liczne siły wodne. Tak elektrownia „Dosta” o 75 tys. volt zajmuje obszar 18.000 metrów kwadratowych i produkuje 100.000 kilowatów.

Pod „Moncenisio” stworzono w celu wykorzystania siły wodnej sztuczne jezioro o pojemności 30 milionów metrów sześciennych. Elektrownia „Uenaus” posiada największe na świecie koło „Pelton” i największą w Europie siłę maszynową.

Podobnych przykładów, udowadniających dzielność, kulturę, pracowitość i genjusz włoski możnaby wyliczyć bez miary.

Podziwu godna jest także praca cywilizacyjna Włochów w kolonjach afrykańskich, gdzie zapomocą studni artezyjskich i szczególnych meljoracji, w ciężkiej walce z żywiołami i wrogimi elementami miejscowymi postępują Włosi stale naprzód przemieniając pustynię w kraj ucywilizowany, zaludniony, wyżywiający swoją ludność, eksportujący drogocenne swe produkty i będący miejscem zbytu dla towarów kraju macierzystego.

Mówiąc o politykach, niepodobna nie wspomnieć największego męża stanu Włoch, genialnego hrabiego Cavour, właściwego twórcy państwa włoskiego.

I tak na każdym polu wiedzy, sztuki, handlu, przemysłu i polityki naród ten żywy, pełen temperamentu i ambicji, skłonny do szlachetnych porywów, składał i składa dowody swych sił żywotnych.

Naród włoski nieraz już dał dowody gorącej sympatii dla narodów walczących o swoją wolność, której to sympatii wykładnikami są takie postacie, jak Garibaldi i Francesco Nullo, któremu wdzięczni nasi rodacy postawili niedawno pomnik we Włocławku.

Kto raz zobaczył włoski kraj wiecznie tęsknić musi za nim, kto poznał dokładnie naród włoski musi go pokochać tak, jak cały cywilizowany świat chyli czoło przed genjuszem Rafaela de Santi, Michelangela Buonarottiego, Dantego Alighieri, Petrarki, Verdiego itd.

Dla kogo podróż po Włoszech jest za kosztowna a kogo stać na znacznie tańszą podróż do Jugosławii, podziwiać może przyrodę południową, sztukę włoską, oraz używać dobrodziejstwa kli-



poglądów radykalnych. Składając się wyłącznie z lewicowców i rozmaitych odcieni, od umiarkowanych, aż do wyraźnie komunizujących, zajmują się rzeczami, które do niego nie należą wcale i nie waha się pomagać tym czy innym stronnictwom lewicowym do osiągnięcia ich partyjnych celów i do prowadzenia walki z obozem narodowym. Jaskrawym tego przykładem jest fakt ujawniony 22-go marca br. przez Związek Lud.-Nar. Przytoczono tam w interpelacji sejmowej raport przemysłowej komendy „Strzelca“ do Gł. Komendy w Warszawie, z którego wynika ni mniej ni więcej, tylko tyle że „Strzelec“ śledzi niemiłymi sobie urzędników w administracji szkolnej, denuncjując ich, i w ten sposób wpływa na ich nominację i przenoszenia.

Co więcej, w Polsce panują pojęcia tak opaczne, że nie tylko tolerują się tego rodzaju nadużycia strzeleckie, ale nawet wprost głosi się publicznie, że „Strzelec“, który istnieje dzięki pomocy Państwa, otrzymując od niego subwencje, broń i mundury, ma służyć nie całemu Państwu i ogółowi obywateli, ale wyłącznie lewicy. Tezę taką wygłosiła świeżo z racji niedzielnego zjazdu Związku Strzeleckiego w Warszawie „Gazeta Ludowa“, organ dowodzonego przez pp. Bryła i Dąbskiego „Stronnictwa Chłopskiego“. Pismo to oburza się, że główny komendant „Strzelca“, major Kieszowski, będąc jednym z filarów „Związku naprawy Rzeczypospolitej“ działa na korzyść tego Związku, a wrogo odnosi się do „Stronnictwa Chłopskiego“, przy tej sposobności wygłasza dogmat, że „Strzelec“ nie powinien służyć ani „Wyzwoleniu“, ani „Partii Pracy“, ani nawet „Stronnictwu Chłopskiemu“, ale ma być organizacją wojskowego przysposobienia lewicy.

Wojskowe przysposobienie lewicy!... Czyż można sobie wyobrazić większe monstrum pojęciowo? Czyż w razie wojny nieprzyjaciel będzie walczył z uzbrojoną lewicą lub z uzbrojoną prawicą, a nie z całym narodem polskim? A jeśli na czas pokoju tworzy się wojskowe przysposobienie lewicy, to tem samem sankcjonuje się wojskowe przysposobienie prawicy, gdy się zaś dopuszcza ustawienie naprzeciw siebie takich dwu wojskowych uzbrojonych i wrogo wobec siebie usposobionych organizacji, to tem samem legalizuje się wojnę domową i wszelką politykę zamachów stanu.

Wiemy dobrze, o co idzie pp. Brylom i Dąbskim. Chcą, aby „Strzelec“ przy wyborach do parlamentu był narzędziem bloku lewicy w walce ze stronnictwami prawicowymi. Wszystko to jest przerażającym wprost obrazem zupełnego zaniku poczucia praworządności w obecnej Polsce majowej.

matu włoskiego w dawniej podlegającej panowaniu Wenecjan, a obecnie jugosłowiańskiej Dalmacji.

Nie chcę przytem mówić o miastach dalmatyńskich, ogólnie znanych jak: Dubrownik (Ragusa) i Spłit (Spalato) ze starożytnym miastem Salona, wybudowanem jeszcze za cesarza Dioklecjana. Istnieją też w Dalmacji inne miasteczka jak na przykład Trau stanowiące wprost nieodkryte jeszcze perły wybrzeża pięknego Adryatyku.

Atoli i do Dalmacji podróż w obecnych czasach jest uciążliwa i stosunkowo bardzo długa. Całogodzinne postoje na licznych stacjach granicznych bardzo przedłużają czas podróży. Rewizje paszportowe i celne odbywają się wszędzie bez szyskan. Szczególną uwagę podróżnych z Polski zwracają czyste i z komfortem urządzone większe dworce kolejowe i odpowiednia obsługa. Natomiast jako pociecha dla nas służyć to może, że wśród wszystkich o różnej przynależności państwowej wagonów kolejowych, z których składa się kurjer wiedeński, najwygodniejszymi i najpraktyczniej urządzone są wagony PKP. Taksamo wszędzie zagranicą narzuciło mi się mimowoli porównanie odnośnych organów bezpieczeństwa z funkcjonariuszami naszej Policji Państwowej, przyczem przy największej obiektywności porównania te zawsze i wszędzie wypadły na korzyść naszej policji.

Od Bogumina aż do Wiednia słyhać oprócz innych języków wszędzie gwarę niemiecką, także funkcjonariusze czesko-słowaccy w rozmowie z cudzoziemcami najczęściej posługują się językiem niemieckim, rzadziej francuskim.

Nie jest inaczej i w samym Wiedniu, w mieście, gdzie jak dawniej zamieszkują ludzie wszystkich narodowości dawnej monarchji austro-węgierskiej. Marquá.

Z RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO.

Przemówienie Prezesa Związku Rewizyjnego Spółdzielni Kółek rolniczych, P. Dra Jana Dąbskiego, na jubileuszowym Zgromadzeniu Składnicy Kółek rolniczych w Rzeszowie, dnia 6 marca br. z okazji obchodu jej dziesięciolecia.

Jako kierownik Związku rewizyjnego Spółdzielni Kółek rolniczych, do którego między 140 Składnicami w Małopolsce należy dzisiejsza jubilatka, Składnica Kółek rolniczych w Rzeszowie, zastrzegłem sobie jedno z pierwszych przemówień dzisiejszych, aby w ten sposób zmanifestować to szczególne zainteresowanie, jakie żywi Związek dla losów i rozwoju tej placówki, oraz zaznaczyć, jak dalece Związek ceni Składnicę i jej kierownictwo.

Zainteresowanie to pochodzi nie tyle stąd, iż Składnica rzeszowska jest jedną z największych i najlepiej prowadzonych placówek, ile z tego powodu, że ta czołowa Składnica jest równocześnie jednym z najlepszych, najwięcej solidarnych i karnych członków Związku.

To wysokie zrozumienie potrzeby organizacji i solidarności, ta umiejętność dobrowolnego podporządkowania się instytucji, przez się stworzonej, przynosi zaszczyt Składnicy i jej kierownikom, jest podstawą autorytetu organizacji całej, dlatego uważam za mój obowiązek podkreślić to na samym wstępie i wyrazić organom Składnicy, Radzie Nadzorczej i Dyrekcji uznanie i podziękowanie.

Spółdzielczość — ta szczytna i pożyteczna idea — sięgająca z jednej strony do Chrystusowej zasady miłości bliźniego, a z drugiej zmierzająca praktycznie do złagodzenia różnic ekonomicznych i załatwienia kwestji społecznej nie drogą gwałtu poprzez walkę klas i nienawiść, lecz drogą powolnego rozwoju na gruncie pomagania sobie wspólnego w wzajemnej życzliwości, — jest jak każda idea tem w życiu, czem ją chcą zrobić jej wykonawcy i ma treść taką, jaką oni w nią wleją.

Dlatego też zdarzają się wypadki, że w jednym miejscu jest Spółdzielnia błogosławieństwem, gdzieindziej nieszczęściem członków — dziś jest przedmiotem pochwał, jutro spotykają ją przekleństwa.

W tem oświetleniu zrozumiałą będzie rzeczą, dlaczego okres dziesięcioletniej, wstępnej działalności Składnicy tutejszej, okres, który w życiu człowieka jest okresem niemowlęctwa i ząbkowania — jest przedmiotem radości i owacji, jaką się tu dziś gotuje.

Jeżeli się bowiem zważy, że jest to dziesięć lat pracy wśród najróżnorodniejszych zmieniających się jak w kalejdoskopie warunków — w czasie, w którym wyracały się uchodzące za potężne przedsiębiorstwa jednostkowe i zbiorowe, — że działalność ta rozwija się nie po linii zygawkowatego posuwania się naprzód i cofania wstecz, lecz, że jest ona ciągiem — nieprzerwanym z roku na rok postępującym, — ciągle wwyż idącym — zmaganiem się — rozwojem i postępowaniem pod względem ilości członków, — objętości interesów, — wzmaganiami się obrotów, — że wśród powodzi inflacyjnej nie uroniono ni grosza z pierwotnego majątku, lecz go owszem powiększono, — jeżeli się to wszystko zważy i porówna z tem, co się działo gdzieindziej w gospodarstwach prywatnych, to jednak staje nam przed oczyma dzieło godne uczczenia — bo mocne i żywe, skoro przetrwało ogólne wstrząśnienia — bo zdrowe i posiadające energję rozwoju — skoro nie tylko przetrwało, lecz jeszcze wzrosło.

Niebędę wchodził w szczegóły i daty, dotyczące rozrostu Składnicy rzeszowskiej w ciągu tego dziesięciolecia.

Przedstawia je dostatecznie publikacje dzisiejsze, opowie nam o nich najlepiej znający je, p. Dyrektor Tałasiewicz.

Pragnę natomiast zastanowić się, czyją to zasługą jest to piękne dzieło społeczne i kto jest właściwym jubilatam.

Nie ulega wątpliwości, że pierwszorzędną zasługę ponosi jej Kierownictwo z niezmordowanym działaczem, Drem Tałasiewiczem, i jej Rada Nadzorcza z weteranem pracy spółdzielczej przeznacnym Ks. Siarą. — Im i doborowemu personelowi Składnicy, należą się szczególnie wyrazy uznania i podzięk.

Wszelako z punktu widzenia ogólnego, obejmującego cały kraj i z odległości lat dziesiątka wzrok szuka innego jeszcze czynnika, bez którego to, co się stało, stać by się nie mogło.

Przyznają mi bez urazy ci wszyscy panowie, że na nic by się zdały najlepsze chęci — rozbiły by się ich wysiłki — gdyby nie trafiły na dobry, podatny grunt, — gdyby nie znalazły zrozumienia i odzewu w otoczeniu.

To Społeczeństwo ziemi rzeszowskiej, które z rzadkiem zrozumieniem stanęło przy tej pracy — ta inteligencja wiejska, która udzieliła jej swej pomocy, ta ludność wiejska, która otoczyła Składnicę swą życzliwością i poparciem, ta cała ziemia rzeszowska — Wy wszyscy Szanowni Państwo, których nawet z odległych miejsc powiatu zgromadziła tu dziś przychylność, przywiązanie do tej placówki — jesteście jej sprawcami — jesteście właściwymi dziś jubilatami.

Najlepsza pasta do obuwia.



Powiedział ktoś, że chcąc poznać istotną wartość narodu, nie należy zbyt wiele dawać za to, czego dokonały w nim jednostki, lecz badać i obserwować, do czego zdolne są zrzeczenia i zbiorowe wysiłki. Istotnie najtęższe narody, jak: Anglja, Niemcy, Danja, Szwajcarja, Włochy najpiękniejszymi chwałą się wynikami w pracy spółdzielczej.

My Polacy mamy opinię narodu zdolnego do bohaterskich wysiłków, lecz niezdolnego do ciągłej systematycznej pracy.

Umiemy — powiadają — umierać dla Ojczyzny, nie umiemy dla niej żyć i pracować.

Takie dzieła, jak Wasza Panowie, Składnica, zadają kłam tej tezie. Gdyby każda ziemia polska zdobyła się na taki dokument tężyzny, odłożylibyśmy te powiedzenia do lamusa przestarzałych przysłów.

Postawiliście sobie Panowie pomnik, który jest przedmiotem zazdrości Waszych sąsiadów.

Szanujcie tę Waszą pracę, pamiętajcie, że to nie czyja inna, lecz Wasza wspólna — wsi i miasta — rolnika i inteligenta — biednego i zamożnego własność serdeczna — otaczajcie ją nadal swem poparciem — swą życzliwością — swem przywiązaniem — nie pozwólcie jej cofać się lub stać w miejscu, a pozatem, że przyniesie Wam pożytek, jaki z niej chcecie będziecie — będzie ona Waszą chlubą i Waszą dumą.

Za to zaś co się stało, za to, żeście Szanowni Państwo tę placówkę spółdzielczą powołali do życia, pomogli jej utrzymać się przez lat wiele i zapewnili jej tak piękny rozrost — w imieniu idei spółdzielczej i w imieniu organizacji, którą tu przedstawiam, dziękuję Wam słowami:

Ziemi rzeszowskiej i jej mieszkańcom

C z e ś ć ! !

Calderon — Słowacki: „Księżę niezłomny“.

Wspaniały dramat — misterjum poety hiszpańskiego do dzisiejszego dnia nic nie stracił na swej żywotności i potędze, apoteozując ideę chrystjanizmu — poświęcenia i ofiary. Możemy utwór ten uważać za własność naszej literatury dzięki prześlicznej formie, w jakiej przyswoił go nam Słowacki. W chwili, kiedy zwłoki króla Ducha w ostatnią się podróż przygotowują, by spocząć w podziemiach Wawelu, jest wystawienie tego utworu najczystszy hołdem złożonym wielkiemu poecie. A utwór ten nie tylko ideą, ale treścią swą związany jest z nami. Czy Polska nie była i nie jest od wieków „Księciem niezłomnym“ kultury europejskiej? Czy postaci naszych bohaterów: Zótkiewskiego, Czarnieckiego, Sobieskiego, Kościuszki, Łukasińskiego, Trauguttanie były z krwi i ducha braćmi księcia Fernanda? Przeżyć jeszcze raz dramat najwyższej ekstazy, wyczuć najszlachetniejsze i najwznioślejsze pierwiastki, jakie kryją się w duszy ludzkiej, oto ucza duchowa, jaką przygotowuje nam „Reduta“ w dniach 2 i 3 maja. Rolę Don Fernanda objął p. Kowalski, którego talent w obecnym sezonie tak się rozwinął i wysunął na czoło naszego zespołu. Inne role spoczęły w rękach PP: Ciepelińskiego, Frycza, Komorowskiego, Lewandowskiego, Macha, Rutkowskiego, Skoczka, Sosnowskiego, Wołosza i Pań Wisłockiej i Wojciechowskiej. Stroną dekoracyjną cudownej wizji kieruje prof. Kamiński przy współpracy PP. Pańczaka i Ulewicza. Reżyser Dr. Adam Ruczka.

KRONIKA.

Walne zgromadzenie „Sokoła“ odbędzie się we wtorek, dnia 26 kwietnia br. o godzinie 7 wieczór w sali Towarzystwa, a w razie braku kompletu o godzinie 7.30 bez względu na ilość członków obecnych.

Przygotowania do wielkiej uroczystości kościelnej. Za zgodą Ojca św. ma odbyć się w Wilnie koronacja cudownego obrazu M. Boskiej

Ostrobramskiej. Uroczystość ta zapowiada się imponująco, przybędzie bowiem do Wilna p. Prezydent Rzplitej, Marszałek Piłsudski, marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele rządu, wszyscy biskupi polscy i różna delegacje. Ogółem spodziewany jest przyjazd do Wilna około 200.000 osób. Według poprzedniego projektu koronacja miała się odbyć na jednym z placów publicznych. Ze względu jednak na stan obrazu postanowiono nie ruszać go i ukoronować na miejscu. Dwie złote korony przewiezione będą uroczystie z katedry przez kardynała Kakowskiego i nuncjusza do kaplicy ostrobramskiej. W związku z koronacją państwa mennica, wybije medal pamiątkowy, t. zw. „koronatka”.

Raut wiosenny połączony z wieczorem humoru urzęda Akademickie Koło Rzeszowiaków we Lwowie, w sobotę, dnia 22 kwietnia 1927 r. w salach Towarzystwa Kasynowego. Strój wizytowy. Orkiestra 17 pp. Wstęp za zaproszeniami. Początek o godz. 9-tej wieczór (21-szej).

Nowa placówka. Z prawdziwą radością notujemy znowu fakt powstania i otwarcia sklepu z gotowem obuwiem i pracowni szewskiej przy ul. Matejki Nr. 22 w domu p. Gottmana (obok kościoła farnego). Właścicielami są pp: Kucharzski i Majewski. Nazwisko drugiego właściciela daje nam pełną gwarancję, że towar zakupiony w wymienionym sklepie, będzie doborowy pod względem jakości, starannie wykonany pod względem zewnętrznym i przede wszystkim tani. Pan Majewski, mistrz pierwszorządny kunsztu szewskiego, wyborny znawca w swoim fachu i sumienny wykonawca najbardziej wybrednych zamówień, starać się będzie z pewnością o to, aby zadowolić szeroki ogół polskiej klienteli, zniechęconej już nieraz do istniejących handli z tandetnym obuwiem. To też dobrze się stało, że mamy już swój sklep i że w nim zaopatrywać się będziemy w dobry, solidny i tani towar, i że nie mamy więcej potrzeby napychać obce kieszenie ciężko zapracowanym groszem, otrzymując w zamian lichą tandetę.

„Łobzowanie”. Staraniem „Czytelnia” uczniów Seminar. Naucz. męsk. w Rzeszowie odegra w sali „Sokoła” młodzież obu Seminarjów rzeszowskich w sobotę, dnia 30 kwietnia 1927 r. obraz dramatyczny, ludowy ze śpiewami i tańcami Władysława L. Anczyca pt. „Łobzowanie” (w dwóch odsłonach), na dochód „Funduszu” im. śp. Kuratora Stanisława Sobińskiego. Muzyka K. Studzińskiego — L. Łaszewskiego. Bliższe szczegóły w afiszach.

Akademickie Koło rzeszowiaków we Lwowie odegra w niedzielę, dnia 24 kwietnia w sali Tow. Kasynowego operetkę pt. „Kajka tancerka”.

Akademickie Koło rzeszowiaków donosi, że zbiorke książek na kresy przedłużyło do 1 maja. Znaczenie tej zbiórki znalazło zrozumienie w społeczeństwie rzeszowskim. Zgłasza się dużo chętnych z książkami — ponieważ zapotrzebowanie na kresach jest wielkie, dlatego Koło Akd. przedłuża zbiorke i uprasza o szybkie i liczne dary. Miejsce zbiórki gimnazjum I. od 5 do 6 godziny,

Co grają kina? „Kino Wanda” wyświetla największy film wszystkich czasów, dzieło 5 lat pracy, kosztem milionów dolarów, przy udziale 100.000 osób pt. „Ben-Hur”.

„Kino Muzeum” wyświetla wielki film rosyjski pt. „Car Mikołaj II.” Ostatnie lata jego panowania i rozstrzelanie, rok 1912-18.

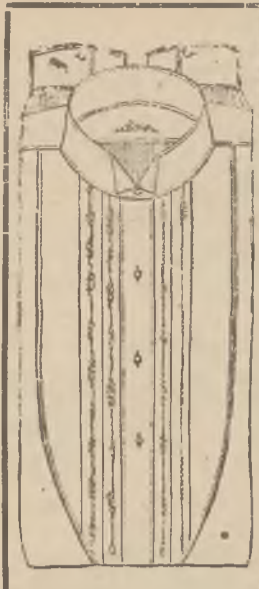
Ze sportu. K. S. „Resovia” rozpoczyna sezon sportowy zawodami w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B. z I-szą drużyną Z. T. G. S. „Bar-Kochba” w niedzielę, dnia 24 kwietnia br. o godzinie 15:30 na boisku przy ul. Krakowskiej. Członkowie K. S. „Resovia” mają zniżone ceny wstępu, o ile wpłacili wkładki za ubiegły kwartał. Zawody będą zajmujące, jeżeli się zważy, że w ubiegłą niedzielę „Bar-Kochba” uzyskała w meczu z „Tarnovią” wynik 0:4 (0:0) strzelone przez „Tarnovię” w ostatnich minutach.

Na dorocznym W. Zgromadzeniu K. S. „Resovii” został wybrany nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes Kpt. Ertel Bronisław, I. Wiceprezes Inż. Miaskowski Bolesław, II. Wiceprezes apt. Lipczyński Ferdynand, Sekretarz Stary Tadeusz, Zastępca sekretarza Dr. Cibicki Emil, Skarbnik Bieniek Władysław, Kronikarz Bach Stanisław, Gospodarz Mazurek Piotr, Zastępca gospodarza Szpila Michał, Kierownik sekcji Więckowski Ludwik. K. S. „Resovia” przystępuje w bieżącym sezonie do zorganizowania sekcji: tenisowej, lekko-atletycznej i kolarskiej i przyjmuje zgłoszenia do poszczególnych sekcji codziennie w godzinach popołudniowych na boisku Towarzystwa (kręgielnia). Jest więc nadzieja, że nowy Zarząd poprowadzi akcję energicznie, rozwijając działalność wszystkich sekcji i okaże się bardziej ruchliwym aniżeli w roku ubiegłym.

Baczność!!!

Potrzebni tylko na prowincji agenci i agentki do rozpowszechniania przedmiotów pierwszej potrzeby. Kaucji nie żądamy, zarobek dobry. Adresować: Warszawa, Dom Towarowy — Świeca i S-ka, Chłodna 6. Skrzyńka pocztowa Nr. 552. 57

OGŁOSZENIA.



KOSZULE MĘSKIE

własnego wyrobu
białe z pikowym przodem
pierwszorządnej jakości

po złotych 12⁸⁰

Krawaty	Płótna
Rękawiczki	Zefiry
Pończochy	Materje
Skarpetki	Koce
Chusteczki	Kapy

BIELIZNĘ

męską i damską

KOŁDRY

własnego wyrobu

poleca

ROBERT DONT

RZESZÓW, 3-go MAJA 2.

Kapelusze

wszelkich rodzaj
miękkie od zł. 13⁵⁰



Kaszkiety

od zł. 3

Bank Ziemi Rzeszowskiej

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Rzeszów, ulica Grotgiera (Hotel Udziałowy).

Przyjmuje wkładki oszczędnościowe w walucie złotowej i dolarowej.

Załatwia inkaso weksli, winkulacje, oraz wykonuje wszelkie czynności bankowe.

1-10

18



MAGAZYN GALANTERYJNO — MODNY

Kazimierza Salwacha

W RZESZOWIE, UL. KOŚCIUSZKI 8.

poleca na sezon wiosenny:

Pończochy damskie i męskie, Skarpetki,
Rękawiczki niciane i jedwabne.

Bieliznę męską białą i kolorową, Chusteczki,
Parasole, Laski, Krawaty, Czapeczki i Kapelusiki
dziecinne.

**Torebki damskie, Walizy i torby
podróżne.**

Perfумы, Wody kolońskie, Pudry, Mydła
i wszelkie Kosmetyki.

**Zabawki dziecinne letnie-balony,
hamaki - leżaki.**

1-?

56

Gdzie obuwie



tanie i dobre?

Takowe można dostać lub zamówić
męskie, damskie i dziecinne
tylko własnego wyrobu w firmie u

JANA GAŃSKI

w RZESZOWIE ul. 3 Maja.

WIĘC SWÓJ DO SWEGO PO SWOJE

31

NIECHAJ BĘDZIE HASŁO TWOJE!

Kodziołka Ludwik

Hadle Szklarskie, unieważnia zgu-
bioną kartę zwolnienia wystawioną przez P. K. U.
Rzeszów. 66

Pytel Jan

ur. 1899 w Nagoszynie powiat Rop-
czyce, unieważnia skradzioną ksią-
żeczkę wojskową. 65

W TANI I DOBRY OPAŁ

zaopatrzyć się można obecnie

w Spółce Handlowej

„JEDNOŚĆ“

w Rzeszowie, ulica Krakowska

(obok rampy kolejowej).

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO WĘGLA

Komunalnych kopalń Jaworznickich S. A.

na powiaty: Tarnów, Rzeszów i Przemyśl.

WINA OWOCOWE

doborowej jakości

PO CENACH ZNIŻONYCH

poleca

Składnica Kótek Rol.

W RZESZOWIE. 52

Perlmuttera Ultramarina!

Jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą
farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odzna-
czona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotymi
medalami.

25-25 Wszędzie do nabycia.

Składnica Kótek Roln.

w Rzeszowie

poleca na sezon wiosenny swoje bogato
zaopatrzone działły:

spożywezy

i naczyniowy.

Ceny absolutnie konkurencyjne.

Raty dla P. T. Członków.

Reklama jest dźwignią handlu!